Dziś: dodatkowy Kupon Tygodnia Gwiazdkowego

Nr. 80 OPŁ. POCZT. UISZCZ. RYCZ. Warszawa, poniedziałek, dn. 13 grudnia 1926 r. CENA 20 GR. Rok I.

ABC

PISMO CODZIENNE
INFORMUJE WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM

Dostojnik Kościoła



J. E. ks. Lorenzo Lauri, nuncjusz apostolski w Polsce, został mianowany kardynałem.

Stan Wisły w Warszawie

O 2 metry wyżej

Wobec podniesienia się stanu wody na Wiśle pod Krakowem przeszło o 2 metr., kapitanat parku warszawskiego komunikuje nam, że z tego tytułu wybrzeżem Warszawy nic nie grozi, że około czwartku woda na Wiśle pod Warszawą może podnieść się najwyżej o 1 metr.

LONDYN, 13.12. (AW). Stan zdrowia cesarza japońskiego uległ dalszemu pogorszeniu i lekarze oczekują śmierci w najbliższych godzinach.

PO NARADACH GENEWSKICH

Briand nie powinien

prowadzić steru polityki zagranicznej

PARYŻ, 13.12. (A. W.) Pisma dzisiejsze zamieszczają długie komentarze o wynikach sesji genewskiej, oceniając osiągnięte rezultaty niekorzystnie.

„Echo de Paris" stwierdza, że **kompromis osiągnięty w Genewie oznacza zupełną porażkę francuskiej polityki zagranicznej.** Tylko dzięki temu, że Poincare zalecił Briandowi nieodstępowanie od udzielonej mu instrukcji,— **kwestje rozbrojenia twierdz na wschodnich granicach Niemiec i sprawa wywozu materjału wojennego nie zostały załatwione na korzyść Niemiec.** Zdaniem Pertinaxa organy kontrolne Ligi Narodów będą wobec Niemiec faktycznie bezsilne. **Jedyną pomyślną rzeczą było tylko to, że kwestja opróżnienia Nadrenji nie była poruszana.** Artykuł kończy się charakterystycznem ważkiem ostrzeżeniem, **że Briand w przyszłości nie powinien prowadzić steru polityki zagranicznej.**

PARYŻ, 13.12. (A.T.E.). „Avenir", organ Millerańda, reprezentujący kierunek ostrej polityki przeciwko Niemcom nazywa wynik obrad genewskich **„dyplomatycznym Sedanem Francji".** Przyszłość leży w rękach niemieckich ministrów, którzy niewątpliwie będą się starali ograniczyć do minimum działalność komisji inwestygacyjnej. Odpowiedzialność za kompromis genewski spada na Brianda, a jeszcze więcej na Poincarego. **Jeszcze jedna taka konferencja, a izolacja Francji stanie się faktem dokonanym.**

Prowizorjum będzie niezmienione!

Trzecie czytanie prowizorjum budżetowego rozpoczęło się dzisiaj w komisji budżetowej Sejmu. Zostanie ono w ciągu dzisiejszego dnia zakończone i jakkolwiek posłowie stronnictw opozycyjnych będą zgłaszali wnioski o obniżenie wysokości prowizorjum — jednakże wnioski te nie mają widoków i prowizorjum budżetowe będzie uchwalone w tej samej wysokości, w jakiej uchwalono je w drugiem czytaniu.

Zasiłki dla robotników żyrardowskich

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej zatwierdziło wniosek Zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia w przedmiocie rozciągnięcia z dn. 16 b. m. akcji pomocy doraźnej dla pozbawionych pracy robotników żyrardowskich.

Wypłata więc zapomóg z tytułu tej akcji rozpocznie się w dn. 16 b. m.

Przez uchwałę czy ustawę?

Jak uchylić dekret Prezydenta

Dzisiaj przed południem rozpoczęły się wspólne obrady komisji konstytucyjnej i regulaminowej w celu ustalenia sposobu uchylania dekretów Prezydenta w drodze: ustawy, czy też uchwały.

Referent pos. Lieberman (P. P. S.) stoi na stanowisku, że uchylanie dekretów może nastąpić tylko przez uchwały Sejmu, natomiast posłowie ze Związku Ludowo-Narodowego i P. S. L. Piast są odmiennego zdania i uważają, że każdy dekret powinien być przez Marszałka Sejmu odesłany do Komisji, a zmiany jego dokonane w formie ustawy.

Biuro badania cen

Będzie uchwalone dziś na Radzie Ministrów

Dzisiaj wpołudnie zebrała się na posiedzeniu Rada Ministrów. Wczorajsze posiedzenie Rady zostało przerwane wskutek nieobecności ministra Przemysłu i Handlu Kwiatkowskiego. Wskutek tego Rada nie mogła załatwiać spraw gospodarczych. Będą one omówione dzisiaj, jest bowiem do rozpatrzenia sześć projektów ustaw gospodarczych, między innemi tak ważny, jak ustawa o tworzeniu Biura Badania Cen.

Rozprucie kasy w Tow. „Włókno"

Rozczarowanie kasiarzy

Dziś o godzinie 9 rano po otwarciu biura w towarzystwie **„Włókno" przy ulicy Okrąg nr. 6** zauważono rozprutą, w nocy, jedną z większych kas. Kasiarze, którzy spodziewali się znaleźć tam większą sumę, zawiedli się srodze, **gdyż w kasie nic nie było.**

O tem, że gotuje się najście na kasę, zawiadomił dyrekcję w niedawnym czasie urząd śledczy, który schwytał pewnej nocy kilku kasiarzy, szykujących się już oddawna do obrabowania tej kasy, o której sądzili, że zawiera zawsze dużo gotówki. Towarzystwo to jednak z ostrzeżenia nie skorzystało, kasiarze istotnie wdarli się do kasy, ale doznali zawodu, bo kasa była pusta. Dochodzenie prowadzi 13 komisarjat i urząd śledczy.

I w Angiji niema entuzjazmu!

Skok w niepewne jutro

LONDYN, (A.W.). Komentarze pism angielskich o wypadkach genewskich nie brzmią bynajmniej optymistycznie.

„Times" pisze, że **zastąpienie międzyaljanckiej komisji kontrolnej przez organy kontrolne Ligi Narodów jest skokiem w niepewne jutro.**

Również „Daily Telegraph" ocenia sytuację niezbyt optymistycznie. Liberalny dziennik „Daily Chronicle" stwierdza, że prawdziwa koncentracja europejska sytuacji gospodarczej może nastąpić przez ogólne rozbrojenie. „Daily News" stwierdza, że **zniesienie kontrolnej komisji w tak krótkim czasie wywoła swego rodzaju rewolucję w Europie.**

POŻAR TEATRU

13 osób spalonych

PARYŻ, 13.12. (AW). Jak donoszą z Bordeaux, **wybuchł wczoraj podczas popołudniowego przedstawienia pożar w jednym z teatrów, który rozszerzył się z wielką szybkością. Wśród publiczności wybuchła panika, przyczem wskutek gwałtownego naporu przy wyjściu, kilkanaście osób zostało ciężko potratowanych.** Równocześnie część publiczności zgromadzona na pierwszem piętrze, i odcięta ogniem od schodów, ratowała się ucieczką z okien. 13 osób poniosło przytem śmierć. Szkody bardzo znaczne. Wysoka ilość zabitych i rannych tłomaczyć należy wielkim udziałem dzieci i młodzieży na popołudniowem przedstawieniu.

Pogrzeb twórcy Wielkiej Serbji

BELGRAD, 13. 12. (A. W.). Wczoraj w południe przy ogromnym udziale publiczności odbył się pogrzeb kilkunastokrotnego premjera Serbji i Jugosławji Mikoły Pasicza. Niesiono 312 wieńców, z których cały szereg pochodził od przedstawicielstw zagranicznych. Na poduszce niesiono przeszło 40 orderów. W kondukcie pogrzebowym wzięły pomiędzy innemi udział oddziały formacji rosyjskiej armji gen. Wrangla. Kondukt rozciągnął się na przestrzeni 3 klm.

Tajemnica pożycia małżeńskiego

Będzie niedostępna dla prasy

Ale w Anglji, nie w Polsce

LONDYN, 13.12 (ATE). Izba lordów przystępuje dziś do obrad nad nową ustawą prasową uchwaloną przez Izbę Gmin i ograniczającą sprawozdania sądowe z procesów rozwodowych. **Projekt ustawy, która wymierzona jest przeciwko omawianiu na łamach prasy intymnych szczegółów z pożycia małżeńskiego przewiduje,** że sprawozdanie z rozprawy sądowej może zawierać tylko nazwiska i adresy stron, krótki wyciąg aktu oskarżenia, orzeczenie ławy przysięgłych i wyrok.

Ustawa grozi karami sądowemi przedsiębiorcom, którzy sprowadzają do Anglji zagraniczne dzienniki, zawierające sprawozdania sądowe niezgodne z powyższemi przepisami.

PARYŻ, (A.W.). Przywódca włoskiej socjalistycznej partji deputowanych Turati uciekł wczoraj z Włoch łodzią motorową i przybył na wyspę francuską Korsykę. Turati oświadczył, że **musiał opuścić Włochy z powodu pogróżek faszystów.**

Aresztowanie w poselstwie sowieckiem

MOSKWA. (A.W.). Według doniesień z Rzymu policja włoska dokonała licznych aresztowań wśród pracowników rzymskiego przedstawicielstwa sowieckiego. Aresztowań dokonano ze względu na to, iż w przedstawicielstwie pracowali włoscy poddani między innemi deputowany komunistyczny Grazia Dei oraz syn jego, adwokat rzymski. Aresztowania te wywołały w pismach sowieckich dotąd zachowujących wobec Włoch poprawną uprzejmość, szereg ataków, domagające się zagrożenia rządowi rzymskiemu represjami.

GIEŁDA

Tendencja mocniejsza. Kursy wykazują lekką zwyżkę, widoczniejszą przy akcjach spekulacyjnych. W godzinach przedpołudniowych notowano: Bank Dyskontowy 10, Handlowy 3.10, Polski 80, Cukier 2.95, Węgiel 66.50, Lilpop 15, Modrzejów 3.60, Ostrowiec 7.95, Rudzki 1.10, Starachowice 2.08, Żyrardów 10.30, Haberbusch 65.

4 i pół proc. L. Z. Ziemskie złot. 34.80, 5 proc. miejskie złotowe 41.50.

8 proc. poż. konwersyjna 97 proc., dolarowa 82 proc., kolejowa 91 proc.

Rynek walutowy został nasycony. Zapotrzebowanie walut obcych zmniejszyło się.

Urzędowy kurs dolara bez zmiany, gotówka zł. 8.98, dewiz zł. 9. Londyn 43.69, Zurych 174.35, Paryż 35.75, Medjolan 40.87.

Dolar w obrotach prywatnych przy słabszym popycie zł. 9.

Cena rubli złotych 4.76.

NASZE ABC

„WIELKA PIĄTKA" I MAŁE PÓŁSTAŁE

W Genewie odbywa się posiedzenie Rady Ligi Narodów, tej właśnie Rady, w której przed kilku miesiącami tak hucznie i z takim triumfem wywalczono dla Polski miejsce... „półstałe". Tymczasem, jak stwierdzają depesze, wszystkie ważniejsze postanowienia, jak np. decyzja zniesienia kontroli wojskowej Niemiec, zapadają nie na posiedzeniach Rady, ale na poufnych konferencjach t. zw. „wielkiej piątki", którą stanowią Briand (Francja), Chamberlain (Anglja), Scialoia (Włochy), Stresemann (Niemcy) i Vanderwelde (Belgja). Ta „piątka" rozstrzyga o dzisiejszym układzie stosunków politycznych w Europie, pozostali członkowie Rady, Polska, Kolumbja i t. d., odgrywają na światowej scenie genewskiej role znacznie skromniejsze, drugoplanowe.

Jak widzimy, do „wielkiej piątki" zaliczeni są nietylko przedstawiciele czterech mocarstw, posiadających w Radzie Ligi fotele stałe, ale i na niestałem krzesełku zasiadający reprezentant maleńkiej Belgji. Polska mimo swego miejsca „półstałego" do piątki nie należy. P. minister Zaleski — jak wiadomo — spotyka się z Chamberlainem na śniadaniu, z Briandem — może podczas spacru nad jeziorem. W naradach nad kontrolą zbrojeń niemieckich nie uczestniczy, a narady te, jak wypada wnosić z telegramów, przybierają obrót bardzo z polskiego punktu widzenia niepokojący.

Nie występujemy tu specjalnie przeciw osobie min. Zaleskiego.

Zdajemy sobie dokładnie sprawę z tego, że upadek lub wzrost powagi państwa nazewnątrz zależny jest od całokształtu stosunków politycznych, jakie w niem panują i że minister spraw zagranicznych częściowo tylko może być za ogólne położenie kraju odpowiedzialny. Ale opinja publiczna musi znać dokładnie całą prawdę, nie łudzić się fałszywą oceną zdarzeń i fałszywemi nadziejami. Tylko w ten sposób wychować możemy społeczeństwo, dojrzałe do prowadzenia polityki godnej wielkiego narodu.

Kradną, kradną

— Marji Sopockiej (Al. Jerozolimskie nr. 43) — zegarek złoty wartości 300 zł.

— Dawidowi Hajsdorfowi (Twarda nr. 24) — ubrania i bieliznę wartości 1200 zł.

— Lejbie Anolikowi (Nalewki nr. 33) ze strychu — bieliznę wartości 380 zł.

— Władysławowi Pagowskiemu — (Leszno nr. 26) — właścicielowi cukierni — różne ubrania wartości 3075 złotych.

Nocna spelunka

Z polecenia kierownika II ekspozytury Komisarjatu Rządu p. Zawadzkiego X komisarjat zamknął nocny lokal restauracyjny pod firmą „Royal", mieszczący się przy ul. Chmielnej.

Zaledwie zdążono zamknąć „Royal", już na jego miejscu wyrósł „Louvre". Zmieniając pokrywkę — wszystko pozostawiono po dawnemu.

Wielka obława na bandytę

W lasach rembertowskich

W dniu onegdajszym i wczorajszym komendant policji powiatu Warszawskiego nadkomisarz Moric wraz ze swym zastępcą komisarzem Cieślikowskim zebrawszy 50 policjantów urządzili wielką obławę na terenie lasów koło Wiązowny, Starej Miłosny, Rembertowa i in. miejscowości, gdzie przypuszczalnie mógł się ukryć bandyta, który po zabiciu na stacji Ruda-Talubska policjanta Borowskiego uciekł przed pościgiem, chroniąc się do tych lasów i gąszczów.

Po b. szczegółowych poszukiwaniach i rewizjach w podejrzanych miejscach, policja zatrzymała na drogach, w wioskach okolicznych i w samych lasach przeszło 20 podejrzanych osobników, między któremi są notowani złodzieje zwykli i kolejowi, a nawet bandyci. Policja jest przekonana, że zabójstwa policjanta dokonał złodziej kolejowy.

Złodzieje ci są bardzo odważni, zwinni jak akrobaci (wyskakują bez szwanku w pełnym biegu pociągu) i noszą zawsze przy sobie broń, którą się zawsze posiłkują w razie próby ich zatrzymania.

Wszystkich zatrzymanych opryszków przeprowadzono z powiatowej komendy do warszawskiego urzędu śledczego, gdzie będą poddani konfrontacji.

Bardzo być może, że wczoraj konduktor, który pytał na stacji Otwock bandytę o bilet, smarownik pociągu, który go gonił i inni, poznają zbiegłego bandytę.

Nie zważając na tych zatrzymanych, poszukiwania w lasach nadal trwają.

Sowiecka wieża Babel

na Wołyniu

MOSKWA, 13.12. (AW). Donoszą tu z Żytomierza, iż na Wołyniu sowieckim ukonstytuowano nowe 18 gmin narodowościowych, rządzących się na zasadach autonomicznych.

Z 18 gmin 10 jest niemieckich, 4 polskie i 4 żydowskie.

Najpierw w komisarjacie

Później przy wódeczce

P. Włodzimierz Jakimow, były pułkownik armji rosyjskiej, szedł sobie w dobrym humorze do domu.

Śnieg padał wielkiemi płatami, światła latarń błyszczały, dzwonki... janczarów...

Przypomniały mu się dawne, dobre czasy... marzył.

Wtem w jednych z przejeżdżających sanek ujrzał p. Włodzimierz ją... Marusię, narzeczoną z czasów odeskich, jadącą z jakimś młodzieńcem.

Skoczył p. Włodzimierz, zatrzymał rozpędzonego konia: sanki stanęły.

— Marusia, to ty, krzyknął w uniesieniu. — czy pamiętasz mnie?

P. Marusia zrobiła wielkie oczy, zaś towarzysz jej oburzony napaścią pchnął p. Włodzimierza tak niefortunnie, iż ten schował się z głową w kupie śniegu.

Ruszyli ewalem.

Całe zajście dojrzał „niechcący" konny posterunkowy.

Dogania tedy uciekającą parę, podnosi p. Włodzimierza i całe towarzystwo zaprasza do komisarjatu.

Tutaj, gdy trójka nasza przyjrzała się sobie, okazało się, iż są to faktycznie starzy znajomi z Odessy.

P. Marusia Bezlo nie była wprawdzie narzeczoną p. Włodzimierza z dawnych czasów, lecz była serdeczną przyjaciółką narzeczonej p. Włodzimierza.

Twarze się rozjaśniły.

Towarzysz p. Marusi p. Szlama Igielski, widząc, iż p. Włodzimierz jest znajomym p. Marusi, nie zaś napastnikiem, rozrzewniony, całe towarzystwo zaprosił na śniadanko.

W ten sposób zatarg zlikwidowano polubownie.

Pożar w Politechnice

Spłonęła część dachu

Dziś, o godz. 3 rano w gmachu głównym Politechniki przy ul. Polnej 3, nad lokalem zajmowanym przez jednego z pracowników buchalterji p. Polkowskiego wybuchł pożar wskutek wadliwie przeprowadzonej rury z piecyka przenośnego do przewodu dymowego.

Zaalarmowano I i III oddziały straży ogniowej, z których III zajął się akcją ratunkową.

W rezultacie spłonęło jedno przęsło dachu. Straty nieznaczne.

Bibuła komunistyczna

Do 7 komisarjatu zgłosił się niejaki Józef Chojnacki, meldując o kradzieży mu portfelu przez prostytutkę.

Gdy go przyciśnięto do muru, wydał się podejrzany. Zrewidowano go i znaleziono bibułę komunistyczną. Przesłano go do policji politycznej.

Pantofle zaprowadziły do aresztu

Na Dworcu Wschodnim usiadła w poczekalni III klasy Franciszka Rosołowska, mieszkanka Kałuszyna, aby przymierzyć kupione pantofle. Gdy chwilowo postawiła je na uboczu, pantofle jej sprzątnięto. Na wszczęty alarm policja dokonała rewizji u sąsiadki Frejdli Feldman, u której znaleziono zaginione pantofle. Feldman powędrowała nie do pociągu a do aresztu.

Rabunek czy symulacja

Niejaki Jan Sieracki, woźnica z Pruszkowa zameldował, że w drodze pod Utratą napadło nań 2-ch nieznanych osobników, którzy zrabowali mu 600 złotych cudzych pieniędzy. Rabusie mieli go pobić i obrabować. Policja podejrzewa, że jest to symulacja.

Warszawcy złodzieje

Na wileńskim bruku

Na bruku wileńskim ukazał się znany złodziej warszawski i kasiarz, niejaki Jojne Lejba Szmigelskis, który zaraz po pierwszym występie zdołał skraść z pewnego biura 10.000 złotych. Złodzieja zatrzymano.

Na targowisku

Dziś, godz. 10.

Brukiew klg. 7—8 gr., buraki klg. 8—9 gr., cebula klg. 40 gr., chrzan 1.25 gr., kalafjory I gat. 1 — 1.20 gr., II gat. 40—50 gr., kapusta biała klg. 23—24 gr., kiszona klg. 30 gr., czerwona 13 i pół — 14 gr., włoska za główkę 25—30 gr., brukselska klg. 75 — 80 gr., marchew klg. 7 gr., pietruszka klg. 20 — 24 gr., pory pęczek 28 — 30 gr., selery klg. 24—30 gr., szpinak klg. 25—30 gr., ziemniaki wozowe za 100 klg. 14 — 15 zł., ziemniaki wagonowe za 100 klg. 11 zł.

Wozów 120.

Wyciąć i zachować!

Kupon zastępczy Nr. B.

Premja gwiazdkowa „A B C"

Nazwisko ....

....

Imię ....

Adres ....

....

DZISIEJSZE PISMA PORANNE

DONOSZĄ ŻE:

Sesja Rady Ligi Narodów skończyła się wczoraj przyjęciem szeregu wniosków, znoszących od 1 lutego 1927 r. komisję kontrolującą zbrojenia niemieckie, a pozostawiającą tylko nadzór nad twierdzami wschodniemi.

Odwołani zostali posłowie: z Madrytu p. Sobański, z Hagi p. Koźmiński, z Brazylji p. Jurystowski.

Kuratorem lwowskim został mianowany dotychczasowy kurator krakowski p. Remer, a wołyńskim w miejsce usuniętego p. Kostro — p. Szelągowski.

Jan Richepin wybitny poeta francuski zmarł w Paryżu.

Prezesem Sądu Apelacyjnego w miejsce p. Zyg. Hubnera, który przeszedł do notarjatu, został mianowany p. Aleksander Lednicki.

Baczność Rezerwiści

Dodatkowe zebrania kontrolne

We wtorek, 14 grudnia, odbędą się dodatkowe zebrania kontrolne dla szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia. Dnia tego winni stawić się: 1) przynależni do P. K. U. Nr. 1, zamieszkali w III komisarjacie — w komisji kontrolnej Nr. 1 (koszary 21 p. p. w Cytadeli), zam. w IV kom. — w komisji Nr. 2 (koszary 30 p. p. w Cytadeli), zam. w XII kom. — w komisji Nr. 3 (koszary zakładu mundurowego w Cytadeli) i zam. w kom. V — w komisji Nr. 4 (Ciepła 32). We wszystkich tych czterech komisjach winni stawić się urodzeni w r. 1891, 1892, 1893, 1894 i 1898;

2) przynależni do P. K. U. Nr. 2, zam. w VI kom. — w komisji Nr. 1 (koszary dyonu samochodowego ul. Konwiktorska 3), zam. w VIII kom. — w komisji Nr. 2 (koszary art. konnej, ul. Huzarska). W powyższych dwuch komisjach winni się stawić ur. w r. 1891 oraz w r. 1901, 1897, 1896, 1895 i 1890 (tylko ci, którzy nie stawili się do zebrań kontrolnych w r. 1925) nadto ur. w r. 1899 i 1900 (tylko ci, którzy nie odbyli w r. 1925 i 1926 ćwiczeń w rezerwie i nie stawili się do zebrań kontrolnych), zam. w XI kom. ur. w r. 1892, 1893, 1894 i 1898 — w komisji Nr. 3 (koszary I p. szwoleżerów, ul. Ułańska), w zam. w XVI kom. — w komisji Nr. 4 (koszary I p. lotniczego na lotnisku w Mokotowie), wreszcie

3) przynależni do P. K. U. Nr. 3, zam. w XV kom. — w komisji Nr. 1 (lokal P. K. U., ul. Szeroka 3, pokój nr. 3). W dwuch ostatnich komisjach winny stawić się wszystkie roczniki, wymienione w obwieszczeniu, a więc: szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią, którzy nie brali udziału w tegorocznych zebraniach kontrolnych zasadniczych i od stawienia się nie byli zwolnieni, a w szczególności ur. w latach 1898, 1894, 1893, 1892 i 1891 oraz ci z roczników 1890, 1895, 1896, 1897 i 1901, którzy nie stawili się na zebrania kontrolne w r. 1925, nadto szeregowi rezerwy, ur. w r. 1899 i 1900, którzy w r. 1925 i 1926 nie odbyli ćwiczeń w rezerwie i nie stawili się na zebrania kontrolne.

FRANK IDZIE W GÓRĘ

Cudzoziemcy szukają gdzieindziej gościny

Jeszcze trochę a Paryż będzie należał do Francuzów

Poincarê zgnębił funty. — Paryska drożyzna. — Brakło pracy.— Talerzyk migdałów 10 zł.—Rozżaleni goście niegościnnej Francji.

(Własna korespondencja paryska „ABC")

Paryż, w grudniu.

W lipcu b. r., kiedy miał się utworzyć gabinet Herriot'a ze współudziałem socjalistów, **funt angielski doszedł do 250 frs.:** Anglicy i Amerykanie wykupywali formalnie niektóre towary, nabywali domy i posiadłości w północnej Francji; Hiszpanie czynili to samo w południowej części kraju, Szwajcarzy zaś za swą strefę działania obrali Sabaudję i Lotaryngię.

Dzisiaj, po sześciomiesięcznych rządach Poincare'go,

funt spadł do 122 frs!

Powoli też we wszystkich niemal oknach wystawowych pojawiają się szumne napisy:

Zniżka cen.

Do poprzednich, lipcowych cen, **spadły głównie materjały i obuwie.** Jedwabie spadły ze 100 **na** 80 frs; buciki

z 200 na 150.

Natomiast w produktach spożywczych zniżka jest bardzo nieznaczna, a odnosi się przedewszystkiem do **kawy, oliwy i cukru; masło zas i jaja dość znacznie zdrożały.** Jednem słowem, w chwili obecnej, ów spadek cen w życiu prywatnych ludzi odczuwać się jeszcze nie daje. **Wzdychają doń sami kupcy,** ponieważ interesy są coraz trudniejsze.

Natomiast bardziej niepokojacym symptomatem jest już zarysowująca się kwestja bezrobocia. Dawne zamówienia kończą się, a

nowe nie przybywają.

Produkcji francuskiej zaczyna zagrażać

konkurencja zagraniczna.

Na „Giełdzie Pracy" panuje też pewne poruszenie, tam bowiem zapisuja się codziennie bezrobotni. Sytuacja przedstawia się dosyć krytycznie pomiędzy robotnikami szewckimi: liczą oni bowiem 80 proc. bezrobotnych częściowych, t. j. takich, którzy tygodniowo nie pracują normalną ilość godzin i 15 proc. bezrobotnych, którzy wogóle są bez zajecia.

Ze sprawą bezrobocia jest bezpośrednio związana kwestja robotników cudzoziemskich, przebywających we Francji, pomiędzy którymi Polacy zajmuja tak ważne miejsce.

Spadkiem waluty zagranicznej w Paryżu dotknięte sa przedewszystkiem bogate hotele, wielkie domy krawieckie, gdzie najskromniejsza

suknia kosztuje 4.000 frs.

i t. zw. „Boites" na Montmartrze, w których **szampan jest obowiazkowy, a talerzyk migdałów solonych dochodzi do 30 frs.** Od kilku dni nie mówi się o odjeździe cudzoziemców, gromadnie opuszczających „niegościnną" Francję, w której nie mogą już bawić się, pić i ubierać za darmo niemal.

Na wielkich bulwarach, na przestrzeni od Cafe de la Paix do Cafe de Madrid słychać coraz mniej mowy angielskiej i hiszpańskiej; w kabaretach i music'hall'ach przeważać zaczyna też element francuski. Jeszcze trochę a Paryż będzie należał do Francuzów!

I. Br.

Strajk w przemyśle naftowym zażegnany

8 procent podwyżki

Zatarg w przemyśle naftowym został zlikwidowany.

Robotnicy otrzymali 8 proc. podwyżki łącznie ze wskaźnikiem drożyźnianym 13 i pół proc.

Nad ustrojem szkolnictwa

Radzi Zjazd Inspektorów szkolnych

Dzisiaj o godz. 10-ej rano w sali C. T. R. rozpoczął się drugi dzień obrad V Zjazdu Inspektorów szkolnych.

Dzisiaj toczy się dalej dyskusja nad referatami wczoraj wygloszonymi, spacjelna komisja przedłoży rezolucje, tyczące się ustroju szkolnictwa i władz szkolnych oraz postulatów pracy inspektorskiej.

Zakończenie obrad Zjazdu oraz zamknięcie tegoż spodziewane jest około 4-ej.

Powódź w Krakowie

Wisła zniszczyła roboty przy budowie mostu

KRAKÓW, 13.12. Tel. wł. Wczoraj Wisla wskutek ostatnich deszczy wezbrała. **Silnego naporu wody nie wytrzymały zapory w tak zwanych wieńcach przy budowiie filarów do czwartego mostu.**

Woda zalała wszystkie prace dotychczas wykonane i dokonała ogromnego spustoszenia. W wyniku katastrofy nastąpi znaczne opóźnienie w budowie mostu.

Zjazd robotników przemysłu metalowego

Dziś, w drugim dniu zjazdu robotników przemyslu metalowego, prowadzona jest dyskusja na temat taktyki przy akcjach zarobkowych.

Po obiedzie nastąpi wybor nowych władz Związku Metalowców, poczem Zjazd zakończy swe obrady.

Piekarze interwenjują u ministrów

Przedłożenie uchwał wczorajszego zjazdu

Dziś, o godz. 11 delegacje, wylonione przez wczorajszy III Wszechpolski Zjazd Mistrzów Piekarzy udały się do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Ministerstwa Skarbu i Ministerstwa Przemysłu i Handlu w celu przedłożenia uchwał zjazdu i zainterwenjowania w sprawach przemysłu piekarskiego.

U ujścia Wisły do morza

Święto polskiego wysiłku

Bandera polska na Bałtyku

Wielką uroczystość święcił wczoraj Tczew: otwarcie portu dla żeglugi polskiej, zorganizowanego przez tow. Wisla-Bałtyk.

W marcu r. b. towarzystwo wydzierżawiło w Hamburgu parę lichterów morskich i jeden holownik morski dla przeprowadzenia praktycznych prób przewozu węgla z Tczewa, które stwierdziły **możność nawigacji z Tczewa i to**

z pominięciem Gdańska

przez żywe ujście Wisły przy Schiewenhorst. Zachęcone temi próbami towarzystwo zaczęło nabywać statki na własność i w chwili obecnej rozporządza sześciu holownikami morskimi i czternastu lichterami o pojemności każdy od 650 do 1200 tonn. Powstała w ten sposób flotylla o łącznej pojemności około 11 tysięcy tonn, transportująca systematycznie węgiel z Zagłębia Dąbrowskiego do portów państw Skandynawskich i Bałtyckich.

Dzięki temu wczorajsze uroczyste

podniesienie bandery

było świadectwem nie zamiaru, lecz czynu w znacznej części już dokonanego.

Na uroczystość przybyli liczni **goscie z Warszawy z ministrem Przemysłu i Handlu Kwiatkowskim na czele.** Po uroczystem nabożeństwie u fary na wybrzeżu Wisły zgromadziła się niemal cała ludność miasta Tczewa, dla którego otwarcie portu równoznaczne jest z szybkim rozwojem i wzbogaceniem się miasta. Po krótkiem przemówieniu wiceprezesa Rady Towarzystwa „Wisła-Bałtyk" na wysokim maszcie wzniesiono banderę, a orkiestra górników z Dąbrowy odegrała hymn narodowy.

DO UJŚCIA WISŁY.

Następnie na dwuch holownikach udali się goście zaproszeni Wisłą w kierunku Schiewenhorst, by obejrzeć rzeczną część szlaku, który przebywa węgiel polski za morze eksportowany. Niestety, **wyjście na morze przegradza ławica piaskowa, która uniemożliwia przejście holownikom morskim głębiej osadzonym.**

„Ta ławica, — mówił tegoż wieczora w przemówieniu swojem p. minister Kwiatkowski— jest symbolem pracy i wysiłku naszego w latach ubiegłych. Bierzemy się do pracy z wielkim zapałem, wytrwale usuwamy wszelkie przeszkody i trudności, a przy samym końcu przed taką ławicą ustępujemy i dajemy innym możność wykorzystania naszej pracy".

Towarzystwo „Wisła-Bałtyk" moralnie przebyło już tę ostatnią przeszkodę — obecnie rzeczą czynników miarodajnych jest baczyć na to, **by wskutek polityki nieudolnej wysiłek ten nie poszedł na marne** i rozumna inicjatywa została należycie podtrzymana.

Czy dojdzie do Sowietów w Anglji?

Wynurzenia wodza robotników

MOSKWA (AW.), 13. 12. W przemówieniu, wygłoszonem na ostatniem posiedzeniu związków zawodow. sekretarz generalny federacji górników angielskich Cook, który występował już na zjeździe po raz drugi, oświadczył, iż **w Anglji istnieją szanse stworzenia rządu naprawdę robotniczego, któryby rządził na zasadach ustroju sowieckiego.**

Jednocześnie Cook oświadczył, iż **z chwilą, gdy górnicy zyskają na siłach, przystąpia oni do nowego strajku przy pomocy którego zrealizowaliby swe postulaty gospodarcze.**

Rosjanie na emigracji

Jest ich podobno 1.000.000

Jedno z pism rosyjskich, wychodzacych w Berlinie, ogłasza dane statystyczne, dotyczące ilości tych Rosjan, którzy wskutek przewrotu bolszewickiego opuścili ojczyznę i stale odtąd przebywają poza granicami Rosji.

Liczba tych politycznych emigrantów rosyjskich wynosi ogółem 1.600.000 osób. Taką przynajmniej liczbę podają dane międzynarodowego biura pracy przy Lidze Narodów.

Najwięcej emigrantów - Rosjan osiedliło się we Francji i w Niemczech, bo ich liczba w każdem z tych państw wynosi 400 tysięcy. Dalej idą Chiny z 76 tysiacami Rosjan - emigranwia — 38 tysięcy; Czechosłowacja — 30 tysięcy; Łotwa — 33.514; Estonja — 19.000; Finlandja — 14.314 emigrantów.

W Bułgarji jest ich około 28 tysięcy; w Turcji — 5 tysięcy, na Węgrzech — 5.294, w Austrji — 2.465. w Szwajcarji — 2.268; w Danji tylko 300; w Anglji zaś zaledwie 40 emigrantów.

Reszta zaś — około pół miljona ludzi — musiała szukać przytułku w Afryce (kolonje francuskie, angielskie i belgijskie) i w Ameryce (głównie południowej), gdzie sporo Rosjan znalazło prace w rolnictwie.

Od Administracji

Uprzejmie zawiadamiamy naszych Szanownych Czytelników, że administracja ABC (Szpitalna 12) przyjmuje prenumeratę miejscową i zamiejscową po cenie **Zł. 4 50 gr.** w stosunku miesięcznym.

Złodziejski koncept p. Smitha

Jeden błysk pomysłowości 7 dni zachodu i 5000 dol. zysku

O 500 tombakowych zegarkach — Historja Amerykańska

Jak dalece niewyczerpani są w pomysłowości różni oszuści, dowodzi historja pewnego reklamowego ogłoszenia, w prasie Filadelfji (St. Zjednoczone). Ogłoszenie to brzmiało: „Znaleziony wczoraj popołudniu na ulicy X. w pobliżu urzędu pocztowego

złoty zegarek

jest do odebrania w biurze p. J. E. Smitha, ul. Y. numer 287

za zwrotem kosztów

niniejszego ogłoszenia".

Następnego dnia, już bardzo wczesnym rankiem zgłosił się do owego biura

jakiś oberwaniec

i oświadczył, **że to on właśnie zgubił zegarek.**

Smith żadnej nie wyraził wątpliwości, podał przybyszowi zegarek i zapytał, czy to ten właśnie? Gdy przybysz dał odpowiedź twierdzącą, Smith mu oświadczył, że **w tej chwili zegarek otrzyma**, ale musi

zapłacić 10 dolarów

tytułem zwrotu kosztów ogłoszenia.

Aż 10 dolarów? — zapytał oberwaniec, sięgnął jednak po woreczek i wysypał z niego po długich szukaniach drobnemi żądaną sumę, uważając, że za złoty zegarek

warto dać 10 dolarów.

Zaledwie ten gość od Smitha wyszedł, natychmiast właściciel biura sięgnął do skrzyni, wyjął z niej

nowy zegarek

i szybko włożył do szuflady biurka, bo **właśnie wchodził już inny interesant, który**

także „zgubił"

złoty zegarek.

Z czasem wyjaśniło się, że **takich zegarków Smith miał „tylko" pięćset sztuk;** że wszystkie one pięknie błyszczały, ale były nie ze złota, tylko z tombaku; że wskutek tego, iż ludzi chciwych cudzego a jednocześnie naiwnych jest wiele bardzo, Smith w ciągu tygodnia rozsprzedał w Filadelfji

500 zegarków tombakowych

i miał za nie 5 tysięcy dolarów.

MÓJ EKRAN

U NICH... I U NAS

W zapadłych wioskach murzyńskich, gdzieś u Botokudów, Kafrów czy Buszmenów, istnieje następujący potworny zwyczaj: raz do roku, z akompanjamentem jazz-bandu, mieszkańcy spędzają niedołężnych starców i drżące staruszki, każą im wspiąć się na palmy, a potem potrząsają temi palmami z całej siły. Kto nie utrzyma się tam, na górze, i spadnie, tego dobija się... i zjada na miejscu.

A kto się utrzyma, ten ma zapewniony żywot... do następnego roku. Prawda, jaki to potworny, nieludzki obyczaj?

A jednak i u nas praktykuje się takie strząsanie ludzi — coprawda nie z palm — ale z posad.

Nazywa się to „redukcją".

Nazywa się ładnie, ale wygląda bardzo brzydko.

Gdy zbliża się redukcja, każdy trzyma się posady rękami i nogami. Niektórzy trzymają się kilku posad jednocześnie i takich redukcja najczęściej omija. Ci są silni: mają mocne „plecy"...

Natomiast najbiedniejsi i najuczciwsi, brzydzący się intrygą, pochlebstwem i protekcją, padają zwykle ofiarą redukcji.

Zły los ich dobija, a nędza — zjada.

I tak giną setkami — biedne, niedołężne, bezbronne ofiary walki o byt!

A na ich miejsce przychodzą inni. Protekcja podsadza ich wysoko, a chwytne ramiona i lepkie palce trzymają się mocno intratnych posad...

Widzimy więc, że nasza cywilizacja nie różni się znów tak bardzo od hotentockiej.

Tam dobija się najsłabszych. U nas redukuje się ich. Ale to na jedno wychodzi. SAT.

Made in Germany

Cztery samobójstwa w spiżarni

Trzy zginęły w strasznych mękach, czwartą uratował sfałszowany papier

Niemcy trują swoją tandetą

Były sobie takie zwyczajne cztery muszki; dokuczał im głód, więc szukały jakiegoś posiłku.

Jedna z nich zauważyła na stole konfitury, siadła więc, by ich spróbować. Ponieważ **konfitury były fałszowane,** więc biedna mucha **zginęła w straszliwych męczarniach.**

„Niech ten przykład — powiedziała druga mucha — będzie dla nas nauką! Jedzmy od tej chwili tylko chleb".

Tak też zrobiła. Najadła się chleba; ponieważ jednak **zawierał on ałun,** który jej pokręcił wnętrzności, więc i ta mucha straciła życie.

Trzecia mucha po tych doświadczeniach stała się niezwykle ostrożna; obiecała sobie żywić się tylko piwem. Znalazła właśnie kufel z tym napojem, spróbowała go; że jednak **piwo zawierało salycyl,** więc i trzecia mucha poszła śladami swoich obu towarzyszek.

Czwarta mucha, zostawiona samej sobie, wpadła w straszną rozpacz. Czuła, iż życie dla niej bez sióstr nie ma żadnego uroku, postanowiła też

popełnić samobójstwo;

fałsz, którego ślady spotyka się na każdym kroku, zupełnie odebrał jej ochotę do dalszego istnienia.

I, opanowana temi czarnemi myślami, mucha rzuciła się na wilgotny

arkusz papieru z trucizną

na muchy. Lecz im więcej piła tej trucizny, tym śmierć się od niej oddalała. Bo i ten **papier z trucizną też był fałszowany.**

A wszystkie te wyroby — **i konfitury, i chleb, i piwo, i trucizna** na muchy — były **niemieckiego pochodzenia.**

Światowa komunikacja lotnicza

Wielki projekt pięciu arterji światowych

Berlin — New York — Buenos Aires — Kapstadt — Osaka — Melbourne

Koleje, samochody i okręty pośpieszne nie wystarczają już jako środki komunikacji. Coraz częściej pisze się i mówi o samolotach, jako jedynym środku połączenia między poszczególnemi częściami świata.

Podczas ostatniej konferencji imperjum brytyjskiego wysunięto realny projekt światowej komunikacji lotniczej.

Obawy, że ceny biletów w komunikacji lotniczej, zwłaszcza na dalekie odległości, byłyby bardzo wysokie, są nieuzasadnione. Szczegółowe bowiem wyliczenia i kosztorysy takich linji światowej komunikacji wykazują, że mogłyby one istnieć bez żadnych subwencji na czysto kupieckich zasadach. Owszem, jest rzeczą niemal pewną, że takie linje powietrzne w krótkim przeciągu czasu zaczęłyby dawać poważne zyski.

Projekt linji światowych przewiduje takie trzy: z trójkąta, łączącego Londyn, Paryż i Berlin, rozchodziłyby się linje w liczbie pięciu. Jedna

poprzez Atlantyk do New-Yorku,

druga wzdłuż Hiszpanji przez Atlantyk i Brazylję

do **Buenos Aires (Argentyna),**

trzecia poprzez Maltę, Saharę wzdłuż zachodniego brzegu Afryki

do Kapsztadtu

(kraniec Afryki na południu), czwarta z

Berlina przez Petersburg,

Ural, Syberję, Charbin do **Osaka (Japonja),** wreszcie piąta linja z **Paryża przez Maltę,** Suez, Arabję, zatokę Perską, wzdłuż zachodniego brzegu Indji, poprzez archipelag Malajski i Australję

do portu Adelaide (południowa Australja).

Od projektu do wykonania jest jeszcze daleko. Jeżeli jednak przypomnimy sobie, jak wielkie postępy zrobiło lotnictwo w ciągu ostatnich lat 20 i jakie poczyniło zdobycze, — upewnimy się, że w ciągu lat najbliższych pokonywanie przestrzeni na wiele tysięcy kilometrów będzie już dla nas igraszką!

NA SZEROKIM ŚWIECIE

Pomnik Buffallo-Billa

W latach 1867 i 1868 dawny cowboy William Cody podjął się dostawy mięsa dla robotników kolejowych wielkiej linji „Grand Pacific-Railway" (St. Zjednoczone), pracujących w obrębie stanu Kauzas.

W tych czasach pełno tam było bizonów amerykańskich, żyjących gromadami. Jako dobry przedsiębiorca, Cody wziął się do rzeczy w ten sposób, że wraz z pomocnikami kładł bizony na tysiące sztuk. W jego ślady poszli też inni prześladowcy bizonów, wskutek czego mięso ich tak spadło w cenie, że myśliwym nie opłaciło się go zabierać. To też zdzierali jedynie skóry, za które płacono podówczas 65 centów.

Ponieważ nikt jednak nie mógł dorównać w wynikach polowań Cody'emu, więc też uzyskał on przedewszystkiem przydomek „Buffalo-Bill" (morderca bawołów), później od jego nazwiska nadano nazwę małemu miasteczku; wreszcie wystawiono mu pomnik. Jest to zapewne jedyny pomnik w świecie, wystawiony komuś za mordowanie użytecznych zwierząt.

Nie dziwmy się jednak niczemu, bo rzecz ma miejsce w Ameryce.

Z TEATRÓW

„CAR PAWEŁ I-szy"

W TEATRZE POLSKIM

Gdyby „Cara Pawła I-go" napisał Adolf Nowaczyński, nazwałby go nie sztuką i nie dramatem, ale kroniką dramatyczną. I toby dopiero była nazwa właściwa. „Car Paweł I" Mereżkowskiego jest kroniką dramatyczną. Kroniką świetnie napisaną, z wybornem sportretowaniem głównego bohatera omawianej epoki, z wybornem również zakreśleniem figur naczelnych owego czasu rosyjskiego i z wybornem, jak się to mówi, podmalowaniem obyczajowego tła, albo może raczej z wnikliwem ujęciem owego dreszczu, którym w ową porę drżało czterdziestomiljonowe społeczeństwo ostatniej europejskiej despotji.

P. Karol Borowski nic po reżysersku nie uronił z suggestji autorskich, przejął je wszystkie znakomicie i oddał na scenie z akcentem wspaniałych efektów. Sztuka Mereżkowskiego miała w teatrze Polskim specyficzną atmosferę knuta i, na pokojach carskich, w blasku balowej zabawy dworskiej, pachniało więzieniem, zalatywało katorgą. Imponujące dekoracje Frycza, który w zakresie scenicznej wystawy zdaje się to potrafić, co djabeł z Mickiewiczowskiej „Pani Twardowskiej", mianowicie wszystko nieprawdopodobne, otóż, te dekoracje olśniewające i razem wymowne, jak ludzie, p. Borowski napełnił tak prawdziwym, naturalnym i charakterystycznym ruchem, tak rozmaite i tak właściwe nadał tempo aktom, scenom, że należało go na premjerze wywołać przed kurtynę, zwłaszcza po obrazie szóstym, p. t. „U spiskowców", i obdarzyć rzęsistem brawem. Artystyczne wyczucie charakteru, poczucie efektu malarskiego i poczucie dramatu, z tych trzech momentów pracy reżyserskiej p. Borowski w „Carze Pawle I-ym" złożył triumfująco arcytrudny egzamin.

Pawła gra p. Junosza - Stępowski. Genjalnie. Co za maska! „Kurnosy potwór", jak sam o sobie mówi ten apokaliptyczny car. Ale jednocześnie zgrabna figura i ruchy pełne tej władczej swobody, tej pańskiej (nie-aroganckiej) wolności, powiedziałbym nieograniczonej wolności człowieka, który wie, że wszystko przed jego gestem ustępuje. W ruchu, w spojrzeniu, w wybuchach i w tkliwościach, Paweł Junoszy - Stępowskiego zachowuje się niejako... nago, jak dziecko, jak urodzony despota, czyli jak półbóg, który niczego się nie wstydzi, bo jego oddech rodzi prawa, bo jego mrugnięcie powiek tworzy szczęście otaczającego go świata. Ogromna skala wrażliwości Pawła I-go znalazła w Junoszy-Stępowskim mistrzowskiego wyraziciela. Przejawy tej nieuporządkowanej duszy, ruchliwej jak żywe srebro, Junosza - Stępowski czyni tak naturalnemi w ich nieustannej zmienności, że trzeba go nazwać nie mistrzem już, ale nadmistrzem, bowiem sposoby, którymi osiąga tę artystyczną prawdę, najzupełniej się wymykają z pod kontroli najczujniejszego krytyka. Paweł I-szy Junoszy - Stępowskiego to wielka kreacja.

Hrabiego Pahlena świetnie interpretuje p. Samborski dopiero w drugiej połowie sztuki. W pierwszej połowie, w krótkich rozmówkach z obrażonymi oficerami, w natrąceniach na możliwość zemsty nad opętanym carem, p. Samborski za mało jest ostrożny i insynuacyjny jednocześnie, a w wiernopoddańczych rozmowach ze swoim monarchą, ma dla niego tego entuzjazmu, tego zachwytu, którym usypia dziką podejrzliwość carską, i nie ma tego serdecznego ciepła, poddańczo rozkochanego w swoim władcy, rozmiłowanego extatycznie w swoim panu, niewolnika-żołnierza. P. Samborski łatwo to przeoczenie naprawi na dalszych przedstawieniach, może je zresztą już naprawił, wyzbywając się z premierą premierowej tremy. W sztuce Mereżkowskiego Pahlen to potężna postać, wielki gracz; dobry patrjota, postępowiec, zmuszony przez okoliczności do zawiłych matactw; lew, udający wiernego psa, ponieważ sytuacja zmusza go do posługiwania się metodami lisa.

P. Boelke jako wielki książę Aleksander umiał odsłonić egzaltowaną, słabą, tak młodzieńczą, że prawie kobiecą, duszę ówczesnego nastency tronu.

Niepodobna wymieniać wszystkich. Wszyscy grali dobrze, a większość grała świetnie. Dawno Warszawa nie miała tak znakomitego przedstawienia.

Wacław Grubiński.

O tani i dobry chleb

300 mistrzów piekarzy szuka dobrej rady

Na ciężar podatków i brak gotówki

Wczorajszy zjazd w stolicy

Wczoraj obradował III Wszechpolski Zjazd Mistrzów Piekarzy Rzeczypospolitej Polskiej, przy udziale

przeszło 300 delegatów,

reprezentujących wszystkie zakątki Polski.

Zjazd rozpoczął się uroczystem nabożeństwem, odprawionem w kościele po Bernardyńskim, poczem wszyscy jego uczestnicy ze sztandarami udali się w pochodzie do sali obrad przy ul. Siennej 16.

Przed przystąpieniem do obrad Zjazd powitali liczni **przedstawiciele organizacyj zaprzyjaźnionych**, oraz przedstawiciele **Ministerstwa Skarbu i Ministerstwa Przemysłu i Handlu**—życząc mu pomyślnych obrad.

Przewodniczył Zjazdowi prezes Centralnego Związku Wykonawczego Mistrzów Piekarzy **p. Wiechowicz.**

Pierwszy z referentów p. Banaszkiewicz mówił o „Ustawie Rzemieślniczej", następnie o „Podatku obrotowym" mówił p. Wróblewski, o „Piekarstwie u nas i zagranicą" — p. K. Wendt, starszy cechu piekarzy, o „Budowie piekarń miejskich" — p. K. Jarosz, o „Mechanizacji piekarń" — p. Spychała z Grudziądza, i wreszcie o „Statystyce rzemiosła piekarskiego" — p. Banaszkiewicz.

Nad referatami wywiązała **się ożywiona dyskusja.** Wszyscy mówcy stwierdzili, **że polityka zarówno władz państwowych jak i komunalnych, jeśli chodzi o sprawę przemysłu piekarskiego jest fałszywa, wszystkie zamierzenia tych władz,** które ponoć mają dać ludności

tani i dobry chleb

mijają się z celem.

Najważniejsza z nich dotyczy **podatku obrotowego.** Zjazd **wczorajszy stwierdza, że podatek obrotowy od takiego artykułu codziennego spożycia, jakim jest chleb,** nigdzie na Zachodzie Europy

nie jest pobierany,

a jeśli jest pobierany to niewielki.

Zjazd domaga się, aby podatek ten nie był wyższy od pół procent, poczynając od 1 stycznia. Zjazd poruszył też sprawę **mechanizacji piekarń:** owszem — powiadają piekarze — **częściowa mechanizacja jest po żądana,** jednak na nią

nie mamy pieniędzy

i **prosimy, aby państwo zechciało nam udzielić trzyletniego, przynajmniej, kredytu na ten cel.**

Żądanie jaknajszybszego ogłoszenia Ustawy Rzemieślniczej, protest przeciw ujmowaniu przez miasta spraw nie wchodzących w skład gospodarki miejskiej — uzupełniają resztę powziętych uchwał.

Przyjęcie uczestników Zjazdu, podczas którego wygłoszono szereg toastów, zakończyło obrady Zjazdu.

GWIAZDKA

dla Czytelników „ABC"

Spieszcie się, 18 b. m. losowanie

Już 18 b. m. przystąpimy do losowania kuponów naszych premji gwiazdkowych.

2000 cennych upominków oczekuje szczęśliwych wybrańców losu.

Losowanie odbędzie się tym razem przy udziale rejenta.

Komisja będzie miała trud niemały, gdyż nadesłane kupony liczyliśmy na duże stosy już w pół godziny po ukazaniu się sobotniego numeru „ABC".

Od tego czasu skrzynka redakcyjna kilkanaście razy dzien nie opróżniana, zapełnia się cał kowicie.

Chcąc udostępnić otrzymanie prezentów gwiazdkowych wszystkim naszym przyjaciołom, daliśmy wczoraj i dziś dwa zastępcze kupony.

Kupony te zastąpią dwa brakujące kupony zwyczajne, ale tylko 2a, — pozostałe osiem należy dołączyć z kuponów poprzednich.

Naprzykład: można przysłać: 1, 2, 3, 4, 7, 8, 9, 10, a zamiast 5 i 6 należy dołączyć kupony zastępcze z niedzieli i poniedziałku.

Stare grzechy apostoła nowej wiary

Gdzie jest wikary ks. Huszny?

Z tajemnic kościoła polsko-prawosławnego

Sprawa t. zw. polsko - prawosławnego kościoła, a ściśle mówiąc małej **sekty eks-księdza Huszny** stała się głośną w całej Polsce. Sekciarz uzyskał poparcie u metropolity prawosławnego Djonizego. Sam Huszno nie jest ciekawą figurą; siedział sobie dotychczas w Dąbrowie, gdzie

trudnił się znachorstwem.

Wikarym Huszny był tam niejaki **Pietruszka,** również

eks - ksiądz katolicki,

który mimo karygodnej przeszłości osiadł w Dąbrowie, jako

apostoł nowej wiary.

Jak ta apostolska działalność wyglądała, mówią **protokóły policyjne,** które w ciągu dwuch miesięcy zanotowały, że Pietruszka

nie płacił rachunków

za wypity w restauracjach alkohol, **wyprawił po pijanemu burdę karczemną na dworcu kolejowym w Częstochowie, ukradł butelkę piwa** w bufecie kolejowym w Dąbrowie, ostatnio zaś zapłacił w pewnej restauracji w Dąbrowie

za wódkę krzyżem

prawosławnym, jaki zdjął z piersi i rzucił na stół upominającemu się o swą należytość restauratorowi, poczem znikł z Zagłębia.

Jedno z pism warszawskich doniosło, że przyjechał do Warszawy, **gdzie po licznych awanturach został**

uznany za warjata

i osadzony w szpitalu. Wtajemniczeni jednak twierdzą, że Pietruszce powierzono jakąś

tajną misję agitacyjną,

usunąwszy go tylko z widowni Zagłębia, gdzie się skompromitował. Inni znowu twierdzą, że z Pietruszki, zupełnie zresztą **zdrowego na umyśle, zrobiono** warjata i odseparowano tylko w tym celu, by nie mógł poczynić ciekawych rewelacji o swej sekcie, której był wybitnym luminarzem.

Sprawę tą zapewne wyjaśni synod prawosławny, jako zwierzchnik sekciarza.

Wykup świadectw przemysłowych

Stowarzyszenie Kupców Polskich zawiadamia, iż wzorem lat ubiegłych i na zasadzie zezwolenia Warszawskiej Izby Skarbowej przyjmuje wpłaty **na świadectwa przemysłowe na rok 1927.**

272.055 osób służy bezpieczeństwu Polski

Armja polska w cyfrach

Według ustaleń rządowych, uwydatnionych w preliminarzu budżetowym na rok przyszły, armja polska składa się (mowa o sile zbrojnej lądowej) z

17.905 oficerów,

z czego w urzędach centralnych 1.039 (5,80 proc), w przedstawicielstwach zagranicznych 18 (0,10 proc), w szeregach armji zaś 16.848 (94,10 proc).

Według szarż, idąc od góry, armja polska liczy

144 generałów,

z czego 1 marszałek, 9 generałów broni, 46 generałów dywizji i 88 generałów brygady.

Pułkowników armja nasza liczy 681, majorów 2.538, kapitanów 6.260, poruczników 6124, podporuczników 1.047.

Przechodząc z kolei do podoficerów zawodowych i szeregowych niezawodowych, stwierdzamy, że armja polska liczy

37.000 podoficerów zawodowych,

z czego 294 zatrudnionych we władzach centralnych, 44 przebywających przy przedstawicielstwach zagranicznych i 36.662 w szeregach armji ścisłej.

Jeżeli chodzi o niezawodowych wojskowych, to polska siła zbrojna lądowa składa się z

208.500 szeregowych niezawodowych,

z czego 162.960 zwykłych szeregowych i 29.360 starszych szeregowych.

Ponadto w instytucjach wojskowych czynnych jest

5.553 funkcjonarjuszów cywilnych.

Z kolei siła zbrojna morska Rzeczypospolitej liczy

286 oficerów,

z czego jeden vice-admirał, dalej

634 podoficerów zawodowych i 2.062 szeregowych niezawodowych.

Ponadto morska siła zbrojna zatrudnia

115 funkcjonarjuszów cywilnych.

Razem więc siła zbrojna Rzeczypospolitej we wszystkich działach służby i pracy wojskowych obejmuje

272.055 osób.

Utrzymanie siły zbrojnej według preliminarza budżetowego na rok przyszły, po odliczeniu dochodów, kosztować będzie

613.138.946 złotych.

ALEKSANDER BŁAŻEJOWSKI. 38)

TAJEMNICA HOTELU PRZY ULICY CHMIELNEJ

ROZDZIAŁ X.

W więzieniu.

Karnickiego zbudził niezwykły ruch i gwar. Ktoś świecił mu latarką prosto w oczy, klepał go po ramieniu, nawet coś do niego mówił, ale jego ogarnął jakiś straszny bezwład. Głowa ciężyła mu jak ołów, piersi jakby miał przywalone ciężkim głazem o ostrych kantach, które nieznośnie wpijały się w jego mięśnie, a nadewszystko czuł jakąś straszną suchość w ustach i nieznośne pragnienie. Oddałby wszystko za szklankę zimnej wody...

Klepanie po ramieniu stawało się coraz silniejsze, coraz natarczywsze, wreszcie ktoś starał się siłą zmusić go do zmiany pozycji. Otworzył oczy i nie rozumiał zupełnie, gdzie się znajduje. Jakiś długi wąski pokój o jasno bielonych ścianach duszne powietrze i nieznośny zapach jodoformu, wreszcie ten człowiek w popielatem ubraniu który nie wiedzieć dlaczego starał się go postawić na nogi.

— Gdzie ja jestem? — pytał sam siebie, starając się całym wysiłkiem woli odzyskać przytomność. Myśli jednak, jak drobne ostre młoteczki, uderzały w jego mózg, nie pozwalając się w żaden sposób dać ujarzmić. Wreszcie ktoś zaczął gwałtownie nim potrząsać, sprawiając mu tem dotkliwy ból w żebrach kręgosłupie.

— Panie już szósta, proszę wstać! — krzyczał do niego człowiek odziany w popielaty mundur.

Karnicki ściągnął wreszcie nogi z jakiegoś tapczanu i zaczął ciekawie rozglądać się wkoło. Teraz przytomność wracała ze zdwojoną szybkością, jakby centra mózgowe chciały nadrobić poprzednią bezczynność. W jednej sekundzie przypomniał sobie wszystko: rewizję, poczekalnię przed biurem inspektora policji, w której paliła się lampka oliwna przed obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej, — było to na Daniłowiczowskiej, — a wreszcie męczące przesłuchiwanie policyjne prawie aż do wieczora i scena z tą straszną maską...

— Panie, proszę łóżko zaścielić i zjeść śniadanie! — przerwał bieg jego myśli człowiek w popielatym mundurze.

Karnicki wstał wreszcie, bezwładnemi rękami chwytał koce i siennik, wykonywał nieokreślone, bezcelowe ruchy.

Dozorca więzienny, widząc jego bezprzytomność, sam ułożył siennik i przytrzasnął żelazne łóżko ku ścianie.

Teraz Karnicki stał bezradny, nie wiedząc co ze sobą począć, aż dozorca przysunął mu nogą drewniany zydel.

— Pij pan herbatę!

Na stole zobaczył Karnicki blaszane naczynie i kromkę czarnego chleba. Pragnienie dokuczało mu straszliwie. Ujął blaszankę w obie ręce, przechylił ją do ust. Połykał jakiś gorący, mdły płyn. Ciepło blaszanki zaczęło jednak przyjemnie działać na jego zmarznięte palce, spieczone gorączką usta piły chciwie. Dozorca patrzył z ciekawością na nieprzytomnego i bezradnego więźnia, potem nacisnął obydwoma rękoma ciężkie okute drzwi dębowe i wyszedł z celi.

— Paniel ale ta herbata, to chyba krajowa z wierzby, — usłyszał Karnicki nagle obok siebie jakiś głos, odwrócił głowę i spostrzegł w mdłej poświacie zimowego ranka jakiegoś młodego, silnie zbudowanego człowieka w czarnej przykrótkiej marynarce. Człowiek ten miał zbandażowaną rękę. Karnicki zrozumiał teraz skąd pochodzi ten mdły zapach jodoformu, który doprowadzał go do nudności.

Młody człowiek patrzył natarczywie na Karnickiego, w oczach przebijała mu ciekawość i chęć zawiązania dyskusji. Wsunął zdrową rękę do kieszeni, wydobył dwa pogięte brudne papierosy i podał mu je mówiąc ze współczuciem:

— Wczoraj strasznie żal mi pana było. Jak pana przyprowadzili, myślałem: Zamykają mnie z warjatem. Patrzył pan ciągle na mnie, a jakby nic nie widział. Potem stał pan długi czas o tu w tym kącie i ani kroku naprzód, ani w tył, a zęby panu tak dzwoniły, jakby ze strachu. Myślę, jakiś porządny facet, ręce ma białe, widać nic nie robiły, a i futro porządne, — wiadomo chłop z lekkiego chleba. Gadam do pana i z tej i z tamtej strony, a pan tylko temi zębami dzwoni. Potem, nie wiem co panu było, czy nogi tak obolały, czy osłabł pan, a może w komisarjacie dali panu kije, dość, że upadł pan na ziemię jak długi. Podniosłem pana, zdjąłem te jesiotry i nakryłem pana nimi, a nieruchliwy pan był, jak siennik.

— Bardzo dziękuję, ale nie pamiętam wczorajszego wieczoru, — z wdzięcznością odpowiedział Karnicki. (D. c. n.).

POPOŁUDNIU I WIECZOREM

DOKĄD IŚĆ? CO ZOBACZYĆ? CO USŁYSZEĆ?





PROGRAM KIN

na poniedziałek, dn. 13 b. m.

ŚRÓDMIEŚCIE.

„APOLLO" (Marszałkowska 108). *„Tancerka z Monmartru"* z Barbarą la Marr oraz *„Miłość w purpurze krwi"* z Eleonorą Boardman.

COLOSSEUM (Nowy Świat 19) *„Sułtanka miłości"*, egzotyczny film w kolorach.

CORSO (Wierzbowa 7, tel 238-32): *„Demon kobiet"*, dramat z udz. Grety Niessen i Normana Kerry.

FILHARMONJA Jasna nr 5. Film z podróży prof. Ossendowskiego do Afryki.

KOMEDJA (Jasna 3). *„Serce galernika"* (Nędznicy — II serja).

MUZA (Mokotowska 73, tel. 66-26) *„Czarny orzeł"* z Rudolfem Valentino.

NOWOŚCI (ul Bielańska). *„Przygoda w nocnym ekspresie"*, sensac. film z Harry Peelem. 2 serje.

PALACE (Chmielna 9. tel 51-14): *„Trędowata"*, dramat w-g powieści Heleny Mniszek. W rolach głównych J. Smosarska i B. Mierzejewski.

PAN (Nowy Świat 40, tel 237-40): Film ten sam, co w kinie „Corso".

SPLENDID (Galerja Luksemburga. ul. Senatorska, tel. 203-54): *„Szczęśliwy wisielec"*, arcywesoła komedia, wykonana przez malarzy pod kier. prof. Pruszkowskiego w Kazimierzu.

STYLOWY (Marszałkowska 112, *„Jedynaczka króla miedzi"*, tragikomedja. W roli gł. Norma Shearer.

ŚWIATOWID (Marszałkowska 111, tel. 239-06). *„Ostatnie lata panowania Mikołaja II"* oraz dramat *„Sekretarka pana szefa"* z Normą Shearer.

WODEWIL (Nowy Świat 43. tel. 301-90): *„Wiedeń, miasto moich marzeń"*. W rolach gł. Harry Liedtke, Lilian Harvay i Mary Kid.

URANJA (Krak. Przedm. 66). *„Cud wilków"*, pogrzeb Reymonta, oraz odsłonięcie pomnika Chopina.

PLAC ZBAWICIELA

SOKOŁ (Marszałkowska nr. 69) *„Targowisko życia"*, dramat z Billie Dove.

„TOMBOLA" (Marszałkowska 34). *„Drugi grzech śmiertelny"* z Rudolfem Valentino, oraz *„Gdzie ulica się kończy"* z Romanem Novarro.

WOLA.

IRA (Wolska 3, tel. 135-04): *„Syn marnotrawny"*, wzniosły dramat z Gretą Niessen.

CHŁODNA—ŻELAZNA.

BAJKA (Żelazna 61). *„Orły z Texasu"*, sensacyjny film z Tomem Mixem.

LUX (Elektoralna 21). *„Przekleństwo miljonów"*, dramat z Miltonem Sills oraz komedja z Haroldem Lloydem.

KOMETA (Chłodna 49). *„Upiór w operze"*, sensacyjny dramat z Mary Philbin i Lon Chaney'im. Nad pr. występy artystów.

POLONIA (Żelazna 31). *„Książę krwi"*, piękny film z Rudolfem Valentino. Nad program występy artystów.

PRAGA.

„LOTOS" (Zygmuntowska 10). *„Czterdziestoletnia kobieta"* (Wiek niebezpieczny), dramat. Nad program występy artystów z H. Domańskim na czele.

„ERA" (Inżynierska 4). Tom Mix w karkołomnej, brawurowej sensacji p. t. *„Auto! Tempo! Tom!"*

PLAC KRASINSKICH.

FORUM (Nowiniarska 14). *„Czarny anioł"*, piękny film na tle wielkiej wojny z Ronaldem Colmanem. Nad pr. komedja.

OCHOTA.

„OAZA" (Grójecka 56) Dwa dramaty: *„Klub podziemny"* z Sidney Webster, oraz *„Kobieta na łańcuchu"*



RADJO

PROGRAM RADJOFONICZNY

na wtorek, dn. 14 b. m.

Warszawa (długość fali 400 metrów).

15.00 — 15.15 — Komunikat gospodarczy; *godz. 17.00 — 17.25* — Odczyt p. t. „Z historji dawnego Lwowa" — wygłosi p. Eleonora Porębska; *godzina 17.30 — 18.55* — Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Orkiestra P. R., prof. Jan Dworakowski (dyrekcja), Jarosław Gebel-Tarnawa (śpiew) i Tomasz Jaworski (skrzypce). Część I-a. 1. Bizet. Wstęp do 2, 3 i 4-ego aktu opery „Carmen" — wykona orkiestra. 2. Saint-Saens: Havanaise — wykona p. Tomasz Jaworski. 3. a) Żeleński. Śpiew Wizuna z op. „Stara Baśń". b) Moniuszko: Stary Kapral — odśpiewa p. Jarosław Gebel-Tarnawa. 4. Osmański: Wiązanka melodji polskich — wykona orkiestra. Część II-a. 5. a) Linsay: „Aisha". b) odard B.: „Markiz i Markiza". c) Grünfeld: Serenada op. 16 — wykona orkiestra. 6. a) Reger: Gawot. b) Gijer: Walc — odegra p. Tomasz Jaworski. 7. a) Komorowski: Ukrainiec. b) Al. Piotrowski: „Nie wierz", — odśpiewa p. Jarosław Gebel-Tarnawa; *godz. 19.00 — 19.25* — Odczyt p. t. „Wrażenia z Brazylji" — wygłosi prof. Aleksander Janowski (Dział „Podróże — przygody"); *godz. 19.30 — 19.45* — Komunikat rolniczy; *godz. 19.45 — 19.55* — Nad program Rozmaitości; *godz. 19.55 — 20.20* — 22-gi wykład z cyklu „Polska filozofja narodowa — wygłosi prof. Wacław Mileski; *godz. 20.30 — 22.00* — Koncert wieczorny. Wykonawcy: Trio Kmita, p. Marja Pohlowa (fortepian), p. Lidja Kmitowa (skrzypce) i p. Michał Borzakowski (wiolonczela) i p. Stefanja Millerowa (śpiew). Część I-a. 1. Beethoven: Trio B-dur op. 11 (Nr. IV) a) Allegro con brio, b) Adagio, c) Tema con varitazione — wykona Trio Kmita. 2. a) Brahms: 1) Miłość -ma, 2) Kołysanka, 3) Odpalone zaloty, b) Hugo Wolf: 1) Córka wodnika, 2) „Ukochany mój śpiewa" — odśpiewa p. Stefanja Millerowa. 3. J. Brahms: Trio C-moll op. 101 (Nr. III): 1) Allegro energico, 2) Presto non assai, 3) Andante grazioso, 4) Allegro molto — wykona Trio Kmita. Sygnał czasu. Komunikaty prasowe.

RADIO ZAGRANICĄ.

PONIEDZIAŁEK

Praga, 348.9 m. — godz. 11.00 — 11.40 — Koncert; godz. 16.30 — 17.30 — Koncert: 1) Chopin: Fantazja F. minor Mazurek fa-minor, walc; 2) Loewe: Arcybaldes Douglas; 3) Smetana: Idylla wiosenna.

Daventry, 1600 m. — godz. 10.30 — Sygnał czasu; godz. 11.00 — 13.00 — Koncert kwartetu z udziałem solistów śpiewaków (sopran, tenor); godz. 13.00 — 15.00 — Transmisja z Londynu; godz. 20.00 — Transmisja koncertu z Birmingham; godz. 20.45 — 23.00 — Transmisja z Londynu; godz. 23.00 — 24.00 — Muzyka taneczna.

Rzym, 422.6 m. — godz. 17.15 — 18.30 — Jazz band; godz. 21.00 — Koncert wokalny i instrumentalny; godz. 22.00 — Sygnał czasu; godz. 22.55 — Ostatnie wiadomości.

Hamburg, 428.6 m. — godz. 12.30 — 14.00 — Koncert; godz. 16.15 — Recytacja noweli Gorkiego, w przerwach orkiestra; godz. 17.00 — Transmisja muzyki tanecznej z hotelu „Atlantic"; godz. 20.30 — Koncert z udziałem solistów.

WIADOMOŚCI RADJOWE

PROPAGANDA PRZEZ RADJO OSZCZĘDNOŚCI CHLEBA WE FRANCJI.

Jak wiadomo Francja przeżywa obecnie ciężki kryzys z powodu nieurodzajów, które pociągnęły za sobą katastrofalny brak chleba. Groźna sytuacja zmusiła rząd do wprowadzenia kartek chlebowych.

Rząd francuski prowadzi pozatem wytężoną propagandę mającą na celu z jednej strony wpojenie w szerokie masy ludności zrozumienia potrzeby jaknajdalej idących oszczędności w konsumcji chleba, z drugiej zapewnienia maksymalnych zbiorów w roku przyszłym.

Jako jeden ze środków propagandy zastosowane zostało radio.

Centralny Komitet „Zboża i chleba", którego przewodniczącym jest b. minister rolnictwa J. H. Ricard zorganizował cały cykl odczytów najwybitniejszych ekonomistów i agronomów francuskich, które aż do następnych zbiorów wygłaszane będą przez wielką radjostację nadawczą na wieży Eiffla.

SPORT

PIŁKA NOŻNA.

KLUBY KL. A — A LIGA

W dniu dzisiejszym o godz. 18 odbędzie się zwołana przez W. O. Z. P. N., konferencja klubów warszawskich klasy A, w sprawie ligi. Weźmie w niej udział mjr. Esman, prezes Związku Warszawskiego. Realnego celu tej konferencji trudno się dopatrzyć, a na sprawę wprowadzenia lub niewprowadzenia ligi nie może ona mieć najmniejszego wpływu.

FINAŁ MISTRZOSTW ROBOTNICZYCH

Ostatniem spotkaniem w mistrzostwach klubów robotniczych okręgu warszawskiego była wczoraj gra Skry z Marymontem. Spotkanie to zakończyło się dość nieoczekiwanym wynikiem 2:2, gdy do pauzy Skra, przy dużej przewadze, prowadziła 2:0. Ostateczna klasyfikacja przedstawia się następująco: 1) Skra — 7 pkt., 2) Marymont — 5 pkt. 3) Pocisk — 0 pkt.

NOWE WŁADZE SEKCYJ WARSZAWIANKI.

Na zebraniach sekcyj Warszawianki w dn. 12 b. m. wybrani zostali następujący na kierowników poszczególnych sekcyj: piłki nożnej — Strumiłło, lekkoatletyczna — Mieszkowski, tennisowa — A. Luxenburg, sportów kobiecych — Szawińska, ciężkiej atletyki i boksu — Miazio, sportów zimowych i wodnych — Seidenmann.

OKUPACJA „WARSZAWIANKI" PRZEZ WOJSKOWYCH.

Świetnie zgrany klub sportowy „Warszawianka" został świeżo przez władze wojskowe zaliczony do stowarzyszeń, w których oficerowie mogą brać udział w charakterze rzeczywistych członków.

KOLARSTWO.

ZIMOWY TRENING KOLARZY W. T. C.

Tor drewniany w sali gimnastycznej na Dynasach został już otwarty; treningi odbywają się codziennie od rana do godz. 10 wieczór, z wyjątkiem poniedziałków i czwartków, w których to dniach tor oddawany jest do użytku kolarzy tylko o godz. 7 — 10 wieczór.

NARCIARSTWO.

PROGRAM MISTRZOSTW POLSKI

Zawody o mistrzostwo Polski składać się będą, stosownie do postanowienia Polskiego Zw. Narciarskiego, z następujących punktów: Konkurencja złożona (bieg i skok), bieg długi, bieg pań, bieg sztafetowy 5×10 km., konkurs skoków.

WYCIECZKI ZAGRANICZNE NASZYCH NARCIARZY.

Polski Związek Narciarski, projektuje obesłanie przez narciarzy polskich następujących imprez zagranicznych: 1) konkursu skoków w Pontresina pod St Moritz (koniec stycznia), 2) mistrzostw Czechosłowacji (27—30 stycznia), 3) mistrzostw Włoch (3—6 lutego), 4) mistrzostw Francji w Chamonix, 5) mistrzostw Austrji (10—13 lutego) oraz 6) mistrzostw Tatr w Westerowie (24 — 27 lutego).

Program bardzo ładny — czy uda się go całkowicie zrealizować?

WIADOMOŚCI Z ZAGRANICY

Lenglen, znana ze swych nerwów, ma już widać zupełnie dosyć ciągłych występów. Po awanturze, jaką urządziła na placu tennisowym wiecznie polującym na nią fotografom (nawet rakieta była w ruchu) grała ona ostatnio o wiele słabiej, a po z trudem uzyskanem zwycięstwie nad miss Browne w Portland Francuzka zemdlała na placu, tak, że w dalszych występach trapy Pyle'a nastąpi zapewne dłuższa przerwa, dopóki „primadonna" nie odzyska swych sił i dawnej formy.

W piłkarskich mistrzostwach Anglji oddawna już nie miała miejsca tak częsta zmiana leadera w tabeli, która niemal co tydzień wygląda inaczej. Po Burnley'u, Sunderlandzie, Bolton Wanderers i Leicester City na czele tabeli znajduje się obecnie Newcastle United, przyczem, przy równej prawie ilości punktów pierwszych czterech drużyn, najbliższe już gry mogą przynieść nową zmianę. Trzykrotny mistrz Anglji, Huddersfield Town, ma duże szanse i w roku bieżącym — zajmuje on obecnie miejsce trzecie, mając tylko o jeden punkt mniej od leadera i Sunderlandu.

PROGRAM TEATRÓW WARSZAWSKICH

na poniedziałek, dn. 13 b. m.

WIELKI (Plac Teatralny).

Dziś przedstawienia niema, jutro premjera z niecierpliwością przez melomanów oczekiwanej opery Rimskiego-Korsakowa *„Złoty kogucik"* i nowego jednoaktowego baletu polskiego L. M. Rogowskiego *„Kupała"*. Udział biorą pp. Czapska, Budziszewska, Skonieczna, Michałowski, Janowski, Szczepiotowski, Wiśniewski i Gołembiowski oraz najlepsze siły baletowe z prymabaleryną Szmolcówną na czele. Dyryguje p. G. Fitelberg. We środę *„Straszny dwór"*.

NARODOWY (Plac Teatralny).

Dziś przedstawienie *„W miłosnym labiryncie"* zakupione przez Komisję Kulturalno-Artystyczną przy Radzie Zw. Zawodowych.

LETNI (w ogrodzie Saskim).

Dziś w poniedziałek i dni następnych sensacyjna *„Tajemnica powodzenia"* z Zelwerowiczem i Różyckim na czele.

POLSKI (ulica Oboźna).

Codziennie wieczorem świeżo wystawiony dramat Mereżkowskiego *„Car Paweł I"*, który na piątkowej premjerze odniósł olbrzymi sukces. Cała prasa zgodnie podnosi znakomitą reżyserję Karola Borowskiego, piękne kostjumy i dekoracje Karola Fryeza oraz mistrzowską grę Junoszy Stępowskiego w roli tytułowej. Znakomitemu artyście wybornie sekundują pp. Boelke, Samborski, Stoma, Mazarekówna i Sulima.

Pod kierunkiem reżysera Tatarkiewicza dobiegają końca próby z bajki Or-Ota *„Zaczarowana księżniczka"*, której premjera odbędzie się prawdopodobnie jeszcze w końcu b. tygodnia na przedstawieniu popołudniowem.

MAŁY (Filharmonja, ul. Jasna).

Wieczorem codziennie interesująca i pełna wdzięku sztuka *„Najpiękniejsze oczy w świecie"*. Doskonali w rolach głównych pp. Malicka i Daczyński.

ĆWIKLIŃSKIEJ I FERTNERA (Nowy Świat 63).

Wieczorem nadzwyczajnie dowcipna aktualna komedja paryska Verneuilla i Berra *„Mecenas Bolbec i jego mąż"*. Kapitalna Ćwiklińska w roli mec. Bolbeca i Grabowski w roli jej męża święci prawdziwe tryumfy. Dzielnie im sekundują pp. Gella, Kościeszanka, Skonieczny, Roland i Bobuszówna. Po każdym akcie i w czasie akcji niemilknące oklaski.

ODRODZONY (Praga — Zygmuntowska).

Poniedziałek i dni następnych *„Hajduczek"*.

TEATR „ZJEDNOCZONYCH". (Wolska 32).

Dziś o godz. 8.15 ostatni raz grana przy stale pełnej sali sensacyjna sztuka *„Tajemniczy Dżems"* czyli *„Król włamywaczy"*. Gra artystów i reżyserja na wysokości zadania.

QUI PRO QUO (Galerja Luksenburga, ulica Senatorska).

Niebywały rekord powodzenia zdobyła sobie rewja aktualno-polityczna p. t. *„Karuzela"*. Publiczność zebrana na widowni, wyprzedanej do ostatniego miejsca, frenetycznemi oklaskami darzy świetnych wykonawców.

PERSKIE OKO (Marszałkowska Nr. 125).

Dziś i jutro w dalszym ciągu rewja zimowa pod tytułem *„Na całego"*, która nie przestaje być atrakcją obecnego sezonu. Na czoło rewji wysuwa się fenomenalnie tańczony taniec amerykański „Black Bottom". Cały zespół zbiera obfite żniwo oklasków.

ELDORADO (Ulica Hoża 25).

Drugi program w Eldorado p. t. *„Dzieje grzechu... mężczyzny"* zdobył całkowicie premjerową publiczność, która darzyła rzęsistemi oklaskami doskonałych wykonawców.

Codziennie 2 przedstawienia: o godzinie 7.15 i 9.15 wiecz.

OLIMPJA (Marszałk. 114)

Program nr. 3 *„Loża masońska"*, który zdobył sobie publiczność warszawską tak pod względem dowcipu jak gry aktorskiej, choreografji i dekoracji.

MIGNON (Marszałkowska 81b)

Dziś i codziennie rewja w 12 obrazach Beale, Stasia i Leona *„Skandal w teatrze"* z pp. Noskowską, Sarnecka, Śliwińskim, Cornobisem w gł. rolach. Codziennie 2 przedstawienia, o godz. 7.15 i 9.15.

Z ZACHĘTY.

Otwarta największa wystawa doroczna „Salon 1926 r." — od 10-ej rano do 6-ej wieczór.

MUZYKA

KONCERT „LUTNI"

W związku z 40-leciem Towarzystwa Śpiewaczego „Lutnia" w Warszawie, odbędzie się w dniu 17 b. m. (piątek) w sali Filharmonji wielki koncert „Lutni" dla uczczenia tej rocznicy — pod dyrekcją Piotra Maszyńskiego.

W koncercie przyjmują udział:

Adam Dobosz — śpiew; Aleksander Michałowski — fortepian; Ludomir Różycki — dyrekcja orkiestrą; oraz chóry: męski i mieszany „Lutni" i orkiestra Filharmonji.

Bilety do nabycia w kasie Filharmonji.

Z KONSERWATORJUM.

Dziś, dnia 13 grudnia r. b., o godzinie 8.15 w. wystąpi w Sali Konserwatorjum urocza pieśniarka p. Marja Missona. W programie pieśni starofrancuskie i ludowe polskie. P. Missona wystąpi w kostjumach stylowym i ludowym polskim.

KONCERT WIŁKOMIRSKICH.

Kazimierz i Marja Wiłkomirscy, znakomici młodzi muzycy, program najbliższego swego koncertu w sali Konserwatorjum we wtorek 14 b. m. poświęcają sonatom na wiolonczelę i fortepian. W programie sonaty: Chopina, Rachmaninowa i Debussy. Bilety na interesujący ten wieczór kameralny sprzedają: Chodowiecki, Idzikowski i Kuncewicz.

RECITAL ELŻBIETY PAŃSKIEJ.

W poniedziałek, 13 b. m. w sali kameralnej Filharmonji odbędzie się recital utalentowanej młodej śpiewaczki Elżbiety Pańskiej. W programie pieśni: Schuberta, Schumanna, Wolfa, Struassa, Debussy, Duparc'a, Szymanowskiego i in. Akompanjuje Ignacy Rosenblum

WIADOMOSCI LOTNICZE

PORTY LOTNICZE A DWORCE KOLEJOWE.

O olbrzymim rozwoju żeglugi powietrznej świadczy ustawiczny wzrost ruchu w portach lotniczych, które coraz bardziej upodobniają się do dworców kolejowych. W m. wrześniu b. r. w centralnym porcie lotniczym w Berlinie lądowało i startowało 2.066 samolotów pasażerskich. Ilość ta podzielona na dnie wykazuje imponującą cyfrę 80-ciu statków powietrznych dziennie. W czasie tym na szlakach powietrznych wiodących przez Berlin, przewieziono 6.218 osób i około 89.000 kg. towarów i poczty.

Cyfry powyższe niech będą przestrogą dla naszych ojców miast, by z większą życzliwością odnosili się do komunikacji powietrznej i nie zapominali o potrzebach portów lotniczych, które już w najbliższym czasie odgrywać będą niewątpliwie taką samą rolę dla miast, jak dzisiaj dworce kolejowe.



Nowinki z miasta

ODCZYT O ŻEROMSKIM NA ZAKUP KSIĄŻEK DLA TOWARZYSTWA BIBLJOTEK POWSZECHNYCH

Dn. 17 grudnia o g. 8 w., w sali T-wa Hygienicznego odbędzie się odczyt d-ra Konrada Górskiego na temat: „Ideologja narodowa i etyczna Żeromskiego". — Całkowity dochód z odczytu przeznaczony jest na zakup książek dla Towarzystwa Bibljotek Powszechnych.

PRAWO MIŁOŚCI KOBIETY I MĘŻCZYZNY W ŚWIETLE OKULTYZMU.

We wtorek, dn. 14 b. m. w sali Tow. Hygjenicznego znany okultysta p. St. A. Wotowski wygłosi odczyt p. t. „Prawo miłości kobiety i mężczyzny w świetle okultyzmu".

GWIAZDKA DLA OSZCZĘDZAJĄCEJ MŁODZIEŻY

Na 9 grudnia Kasa Oszczędności m. stoł. Warszawy wydała 5.721 książeczek oszczędnościowych, w tej liczbie 1,987 szkolnych, gdy na 1 listopada książeczek takich wydano 5,070, w tej liczbie szkolnych 1,614. Książeczki te stanowić będą podarunek gwiazdkowy i podzielone będą w ten sposób, że na każdą szkołę wypadnie od 3 do 8 książeczek.

PODATEK W NOC SYLWESTROWĄ

Wobec informacji prasowych o zamierzonem przez władze miejskie podwyższeniu obowiązującego po godz. 12 podatku od spożycia (do 1 godz. w wysokości 10 proc. i po 1 godz. — 30 proc.), w restauracjach w noc Sylwestrowa do 50 proc., dowiadujemy się, że wiadomość ta jest nieprawdziwa. Uchwała taka wymagałaby zmiany odpowiedniego statutu, a więc musiałaby uzyskać aprobatę rady miejskiej i władz nadzorczych, czego ze względów technicznych nawet nie udałoby się obecnie przeprowadzić.

ZASIŁKI DLA ROBOTNIKÓW.

W ostatnim okresie tygodniowym, t. j. od 29 listopada do 4 grudnia włącznie zarząd obwodowy Funduszu Bezrobocia w Warszawie przyznał 138 robotnikom, pozbawionym pracy (w poprzednim tygodniu 116) prawo do pobierania zasiłków na mocy ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Ogółem uprawnionych do poboru zasiłków ustawowych było w tym samym czasie 1,296 (w poprzednim tygodniu 1,574), pobrało zaś zasiłki 1,007 (1,048) na sumę 10, 992 zł. 52 gr. (zł. 11,466 gr. 50).

Z pośród 1,007 robotników, którzy pobrali zasiłki z przemysłów: budowlanego 314, metelowego — 246, spożywczego 115, skórzanego — 60, papierniczego i drukarskiego — 53, drzewnego — 39 oraz niewykwalifikowanych 61.

W tym samym czasie przyznano 182 bezrobotnym (w poprzednim tygodniu 126) prawo pobierania zasiłków z akcji doraźnej, mianowicie, tym, którzy wyczerpali je z Funduszu Bezrobocia, nadto b. robotnikom monopolu tytuniowego, zakładów rusznikarskich, zapalników artyleryjskich, okręgowego zakładu mundurowego, zdemobilizowanym wojskowym etc.

DRZAZGI

JUBILEUSZ RADJA.

A może o tem też i nie wiecie?
Zatem przypomnieć Wam jestem rad,
Że to dwudziesto pięcio jest lecie
Pierwszej depeszy, co poszła w świat.
Ćwierć to już wieku, gdy on, —
Marconi,
Z tajemnic wiedzy wydobył plon;
Dziś w każdym domu w uszach ci
dzwoni
Muzyki echo, lub pieśni ton.
Znikły przestrzenie, niemasz prze-
stworza —
Gór, lasów, pustyń, lądów, ni mórz.
Radjo, to jakby — ta iskra Boża, —
Co świat przebiega i wszerz i
wzdłuż.

Eszet.

Popierajcie L. O. P. P.

Czasem cicho, czasem hałaśliwie, a nierzadko z awanturą

Rajcują gosposie na naszych podwórkach

A pan dozorca zawsze ma kłopoty

„Salon spotkań" — „Ta z pod siódmego" — Pan od konkursów — Ubogi literat przy drzwiach zamkniętych

Znamy podwórka-ule, w wielkich domach w śródmieściu, gdzie mieszka dziesiątki rodzin, w takich domach podwórko jest czemś w rodzaju salonu spotkań! Czasem słychać rozmowy sympatyczne, ploteczki przeróżne, czasem zaś... awantury.

— Ja piorę, a ta „z pod siódmego" zabrała klucz od strychu. Gdzie powieszę bieliznę, co?

— Niech się panna Mania nie irytuje.

— Panu dozorcy na nosie mam bieliznę wieszać?

Koleżanki, które lubią pannę Manię, a nie koniecznie pannę Franciszkę z pod siódmego, cieszą się, a skonfudowany dozorca cofa się pośpiesznie.

Bywają podwórka straszne: panienka z pod piątego uczy się śpiewać, pod szóstym wyje pies, nastrojony do świata sceptycznie, na poddaszu studenci wyprawiają dzikie awantury z żydem, który im niebacznie pożyczył dwadzieścia złotych, a u państwa mecenasostwa co wieczór tańczą, przyczem gramofon jest trochę zepsuty.

A Kazio od doktorów, który uczy się pilnie grać na fortepianie, to nic?

„ABC" mieści się w domu oznaczonym numerem 12 na Szpitalnej. Dozorcą jest p. Antoni Sołtyniak, który stale powtarza:

— Dobry dom bo to i drukarnia i parę redakcji i zawsze dużo ruchu, ale dla dozorcy to istny kołowrót. Całą noc otwieraj bramę, a pilnuj, a uważaj, bo to i ajencje dziennikarskie przynosza i interesanci przychodzą. A w dzień to całe nieszczęście z chłopcami co gazety sprzedają, krzyczą, kwiczą, a śmiecą że skaranie Boskie.

Jeden z naszych przyjaciół mieszka w cichym domu, to znaczy właściwie był to cichy dom, dopóki się nasz przyjaciel tam nie sprowadził. Przyjaciel ten bowiem jest współpracownikiem „ABC" i referentem konkursów.

Jan Pięta, dozorca, mówi:

— Dopóki pan K. się tu nie sprowadził to był miły dom, ale teraz... Rano przychodzi go budzić chłopiec, a, że K. śpi twardo, to trochę słychać to budzenie na klatce schodowej, a potem to interesanci „z konkursu" pytają czy p. K. jest w domu czy w redakcji, a poczta to taka przychodzi, że strach i też z tem kłopot noś na górę, posyłki do interesantów i Bóg wie co za posługi. A pozatem wszystkie panienki z kamienicy chcą należyć do filmowego konkursu, że to niby blisko pana K. mieszkają, to ci taki rwetes na podwórku, że strach.

A pan Jagiełło dozorca z Hożej mówi:

— Drzwi od wyjścia zamknięte są u nas i trzeba je za każdym razem otwierać, bo tu mieszka taki jeden literat, co się boi żeby go nie okradli, widać bogaty, bo nigdy „za bramę" nie płaci, ale cicho to u nas jest tylko pies na trzeciem piętrze strasznie wyje.

Takie to są podwórka w centrum, a na krańcach...

O tem jutro.

ROZRYWKI UMYSŁOWE

Oto rozwiązanie krzyżówki z nr. 72 „ABC":

P	A	R	A	F	I	N	A	■	D	R	O	P
A	T	E	N	E	■	A	■	O	W	O	C	E
R	A	K	I	■	A	L	A	B	A	M	A	■
A	W	T	■	R	A	P	I	R	■	A	L	E
■	I	O	N	I	A	■	D	A	L	■	A	R
S	Z	R	A	M	A	■	A	Z	I	N	■	N
O	M	A	R	■	■	■	■	■	A	N	S	E
W	■	T	E	Z	A	■	R	H	O	D	O	S
A	S	■	W	A	R	■	B	A	T	Y	S	T
■	R	E	■	■	K	A	■	K	U	■	■	■
B	O	N	I	F	A	C	Y	■	N	A	R	Y
O	K	A	R	I	N	A	■	■	G	■	A	Z
D	A	D	A	■	A	N	A	M	■	M	I	C

Tym razem wytworny **ołówek** Eversharp los przeznaczył p. Zofji Berger, Senatorska 10.

P. Berger raczy pofatygować się do Redakcji „ABC" (codziennie pomiędzy 5 a 6) gdzie u Sekretarza Redakcji odebrać zechce swą nagrodę.

W dniu wczorajszym Rozrywki umysłowe nie ukazały się tylko ze względu na brak miejsca w numerze.

OSTATNIE CZTERY DNI

wyborów warszawskiej kandydatki do nagrody filmowej


Nr. 768,


Nr. 42.


Nr. 444.

Wybór warszawskiej kandydatki do nagrody filmowej odbywa się przy czynnym udziale publiczności.

Publiczność, oglądająca na ekranie kina „Splendid" dwadzieścia podobizn kolejno numerowanych, przy wyjściu z kina wypisuje na kuponie numer jednej z kandydatek i, wrzucając ten kupon do specjalnie zainstalowanej skrzynki, bierze udział w wyborach.

We czwartek, po skończonym ostatnim dniu głosowania, komisja sędziowska przeliczy głosy i ustali, która z pośród kandydatek cieszą się największą popularnością.

Wybory w miastach prowincjonalnych odbyły się po większej części wczoraj. Po otrzymaniu ich wyników oraz danych o liczebności udziału w konkursie **komisja ustali, wiele osób z Warszawy stanie do finału konkursu w Warszawie.**

Do szczegółów dotyczących finału konkursu dorzucić można wiadomość o tem, że „Dom filmu polskiego" w dniu 19 grudnia, po ukończeniu wyborów ostatecznych **wydaje bankiet**, w którym **wezmą udział kandydatki do nagrody wszystkich 18 miast.**

Przypominamy, **że w sprawie zaproszeń na finał konkursu redakcja nasza przyjmuje tylko w godzinach 5 6 popoł.**



Gdzie niema kwestji mieszkaniowej?

Istnieje ona też w Jerozolimie. Oto jak radzą sobie mieszkańcy, urządzając klub towarzyski na dachu małego kramiku.

Z deszczu pod rynnę

— Z syna pańskiego jestem bardzo niezadowolony. Wczoraj np. nie wiedział nawet kiedy umarł Karol Wielki.

— Niechże się pan za to nie gniewa na niego, panie profesorze! Ale my wcale nie czytamy gazet!

Dla naszych pań

Gdy gwiazdka nadchodzi

Kolorowe błyskotki, zabawki i słodycze, spoglądające kusząco ze sklepowych wystaw, mówią nam o zbliżającej się coraz bardziej Gwiazdce, owym dniu, którego oczekują najbardziej nasi Milusińscy, w przekonaniu, że „dobry, siwy dziadek" przyniesie im oprócz choinki wiele ładnych podarków.

Podarki te powinny łączyć miłe z pożytecznem i dlatego jednym z najbardziej polecanych będą zawsze książki. Wybór w wydawnictwach jest duży, trzeba tylko dobierać takie książki, któreby posiadały pewną wartość pedagogiczną.

Poza książkami zawsze przez młodzież mile widziane są także podarki, jak łyżwy, narty, saneczki, umożliwiające korzystanie z zimowych przyjemności.

Bardziej kosztowne, jak aparaty radjowe lub fotograficzne, są napewno ukrytem marzeniem, niestety nie zawsze mogącem się ziścić. Przystępniejsze w cenie są przybory do metaloplastyki, wypalania na drzewie, batików oraz komplety farb akwarelowych i pastelowych, które u młodocianych miłośników sztuki, ujawnią lub rozwiną wrodzone artystyczne skłonności.

Dla dziewczynek, prócz wyżej wymienionych, poleca się wszelkiego rodzaju robótki oraz przybory do szycia.

Zresztą rodzice po większej części sami znają zamiłowania swych dzieci i ich utajone pragnienia.

Jedynie tylko ci najmłodsi z Milusińskich odnajdują świat swych marzeń w krainie lalek, piłek i puszystych Misiów.

Mira.

RADJO JEST JUŻ WSZĘDZIE


Pan Walter ma głos przed mikrofonem.


Tak miło jest przy skromnej kolacji w zacisznej kawiarence słuchać muzyki, śpiewu i słowa.


Dzidzi lubi słuchać „radjowych" bajek. Któżby ich nie słuchał. Podobają się nawet niedźwiadkowi.

SEKRETARZ REDAKCJI PRZYJMUJE OD 6 — 7 W.

CENA OGŁOSZEŃ: W tekście 1 mm. na 1 szp. (łam pięcioszpaltowy) — 50 gr., Komunikaty — 75 gr. Zwyczajne (łam 10-szpalt.) — 15 gr., Drobne 1 słowo — 10 gr.

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa Zł. 4.50 miesięcznie. Konto czekowe P. K. O. Nr. 13550

Warszawa, Red i Admin.: Szpitalna 12. Tel. Redakcji 91-25, 91-60. Tel. adm. 91-62. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny Abc Warszawa.

Oddział Lublin Plac Litewski 1. Telefon dzienny 2-43, nocny 11-19. Konto P. K. O. 6088.

Redaktor naczelny: **Stanisław Strzetelski.** Sp. Akc. Zakł. Graf. „Drukarnia Polska" Warszawa, Szpitalna 12. Telefony: 172-22 i 117-98. Wydawca: **Mazowiecka Spółka Wydawnicza.**